

16 stycznia 2005 ■ nr 3/485

GOŚĆ WROCLAWSKI

DOBRY JAK...



„Najwspanialszy cel w życiu człowieka pokazuje biblijna przypowieść o dobrym Samarytaninie. Okazywanie ludziom miłosierdzia cieszy nie tylko obdarowanych, ale przede wszystkim uszczęśliwia tych, którzy dają. Nie warto zatrzymywać radości tylko dla siebie. Jeden procent to niewiele, a ile dobrego można dzięki niemu zrobić... A gdyby tak od siebie dołożyć jeszcze 9 proc...”

PROF. DR HAB.
ANDRZEJ WISZNIIEWSKI

Aby przekazać 1 procent podatku dochodowego na działalność wrocławskiej Caritas, przystępując do wypełnienia zeznania podatkowego PIT-36 lub 37, musimy obliczyć tę kwotę z naszego podatku. Przed złożeniem zeznania wpłacamy ją na konto: Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, ul. Katedralna 7, 50-328 Wrocław, PKO BP SA III O/Wrocław, 22 1020 5242 0000 2902 0137 9452 z danymi adresata i swoimi oraz dopiskiem „1% podatku”.



Spotkania opłatkowe

ARCYBISKUPI KOMITET CHARYTATYWNY spotkał się z Metropolitą 8 stycznia, przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu. Prezes Komitetu Zbigniew Jakubiec przedstawił sprawozdanie z historii i działalności zespołu, funkcjonującego w archidiecezji od czasu stanu wojennego. Abp Marian Gołębiowski życzył jego członkom nowych inspiracji w pracy charytatywnej – bo przecież, jak przypomniał, „pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości”.

AC

U LEKARZY. Na spotkaniu z Dolnośląskim Oddziałem Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich abp M. Gołębiowski życzył jego członkom: „Czułej troski o każde dziecko, które przychodzi na świat”. Metropolita prosił, aby przekazywali ją innym ludziom, a zwłaszcza matkom spodziewającym się potomstwa. Na zorganizowane 8 stycznia już po raz 9. doroczne spotkanie opłatkowe przyszło ponad 50 członków i sympatyków stowarzyszenia.

RAD

Naukowcy złożyli życzenia Arcybiskupowi

Życ mądrością



Ks. prof. J. Pater przypomniał, że akademicki opłatek odbywa się dziewiętnasty raz

Metropolita wrocławski podzielił się opłatkami z przedstawicielami środowiska akademickiego Wrocławia.

Seminaryjną kaplicę, a potem refektarz 9 stycznia wypełnili pracownicy uczelni, którzy przybyli na spotkanie z abp. Marianem Gołębiowskim. Podczas Mszy św. życzył on nauczycielom akademickim, by zapalili swoich słuchaczy do poszukiwania prawdy. W homilii ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki powiedział: „Odkrywanie Boga to nie tylko inte-

lektualny wysiłek, ale życie tą mądrością”. Witając gości, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Józef Pater wyraził pragnienie, by obecni w seminarium duchownym zacerpnęli z „domu ziarna” ducha jedności, nadziei i optymizmu. Prof. dr hab. Stanisław Cebart z Instytutu Mikrobiologii UW życzył, by w naszym społeczeństwie wartość życia nie była przeliczana na jakiegokolwiek dobra materialne, a człowiek dla człowieka był człowiekiem.

JOLANTA SASIADEK

CHRZEŚCIJANIE OBRZĄDKÓW WSCHODNICH OBCHODZILI 7 STYCZNIA BOŻE NARODZENIE



RADEK MICHALSKI

Tego dnia uroczystej liturgii w greckokatolickiej katedrze pw. śś. Wincentego i Jakuba we Wrocławiu przewodniczył bp Włodzimierz Juszcak. W homilii przypomniał symbolikę ikony Bożego Narodzenia. Goszczący na uroczystości abp Marian Gołębiowski życzył „Ukrainie, która poderwała się na drogę ku demokracji, aby z tej drogi nie zawróciła”. Dziękując za życzenia, bp W. Juszcak podkreślił, że dla Ukrainy przychodzi czas trudnej pracy budowania i jednoczenia społeczeństwa. Swoją obecnością abp M. Gołębiowski podtrzymał, zapoczątkowany przez kard. H. Gulbinowicza, zwyczaj wzajemnych świątecznych odwiedzin hierarchów obu Kościołów.

Wierni wzięli do domu prosforę – poświęcony chleb pszenny, odpowiednik opłatka

Zgodnie z kalendarzem juliańskim, święta Bożego Narodzenia przypadają w Kościołach wschodnich dwa tygodnie po 24 grudnia.

RAD

GOŚĆ WROCŁAWSKI

Biskupia kołęda

WYSOKI KOŚCIÓŁ. „Wy przez cały rok gromadzicie się przy ołtarzu w świątyni, a my, kapłani, raz do roku idziemy do »oltarzy waszych rodzin« – mówił bp senior Józef Pazdur o tradycyjnej kołędzie w parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Wysokim Kościele. 2 stycznia Hierarcha odprawił tam Mszę św., składając na ołtarzu – jak mówił – „dziękuję i przeproszę” wiernych za to, co wydarzyło się w minionych miesiącach, oraz ich prośby dotyczące nowego roku. Parafianie pamiętali o jubileuszach obchodzonych niedawno przez ks. Biskupa – rocznicach święceń kapłańskich i sakry biskupiej, a także 80. urodzinach – i złożyli mu podziękowania za długoletnią służbę Kościołowi. Po

Eucharystii bp J. Pazdur udał się z biskupią kołędą na plebanie.



AGATA COBIK

Bp Józef Pazdur w czasie modlitwy na plebanii

Zoo wypożyczyło zwierzęta

SZOPKA NA WITTIGOWIE. W parafii ojców redemptorystów, jak co roku, wrocławianie mieli okazję podziwiać żywą szopkę. Od 23 grudnia w zorganizowanych na przykościelnym placu zagrodach znalazły miejsce zwierzęta wypożyczone z wrocławskiego zoo, wśród nich gołębie, owce, kucyki, osły, oraz cieleta szkockie. W dniu Trzech Króli dołączyły do nich wielbłądy. Tradycyjnie przyje-

chali na nich do żłóbka Mędrycy z darami dla Dzieciątka. Ciesząca się dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród najmłodszych wrocławian, szopka została rozebrana w dzień po uroczystości Objawienia Pańskiego. Wszystkie zwierzęta, całe i zdrowe, wróciły do ogrodu zoologicznego. Przez cały czas pobytu na terenie parafii były dogłądane przez swoich opiekunów.



RODEK MICHAŁSKI

Pierwsze w 2005 roku...

... **SPOTKANIE** wrocławskich duszpasterzy akademickich poświęcone było głównie tegorocznym wydarzeniom w tym środowisku. Kapłani rozmawiali m. in. o rozpoczynającej się w lutym pere-

grynacji obrazu Matki Bożej Sedes Sapientiae, przekazanego polskim studentom przez Jana Pawła II 14 grudnia ub.r., oraz o 22. Obozie Adaptacyjnym dla studentów w Białym Dunaju.

Koncert Bożonarodzeniowy

SMOLEC. Koncert Bożonarodzeniowy, wykonany przy wsparciu muzyków z Kościoła zielonoświątkowego, odbył się 28 grudnia ub.r. we wspólnocie pw. Narodzenia NMP w Smolcu koło Wrocławia. W parafialnej świątyni publiczność mogła usłyszeć kołędy i inne utwory religijne, w żywej i bogatej aranżacji. Liczący 32 osoby chór (schola parafialna wspierana przez zespół wokalny z

Gimnazjum nr 23 we Wrocławiu) śpiewał przy akompaniamencie ośmiorga muzyków, z których pięcioro należy do Kościoła zielonoświątkowego. Dzięki uprzejmości proboszcza parafii ks. prałata Alfonsa Jurkiewicza, dziekana dekanatu Kąty Wrocławskie, wykonawcy mogli przeprowadzić próby oraz przygotować kościół dla potrzeb koncertu, m.in. przenieść ołtarz.



KUBA LUKOWSKI

Koncert bożonarodzeniowy w Smolcu

Pójdźmy wszyscy do stajenki

ZIĘBICE. Jak co roku w uroczystość Trzech Króli najmłodszy wierni z parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach przybyli do kościoła ze swoimi zwierzkami, aby wspólnie pokłonić się Dzieciątku w żłóbku. Podczas Mszy św. słowa modlitwy mieszały się z psimi i kocimi odgłosami. Dzieci przyniosły również myszki, chomiki, świnki morskie i rybki. Podczas homilii ks. Tadeusz Polan przypomniał, że zwierzęta były z Chrystusem od momentu Jego narodzin w betlejemskiej szopie, kiedy to ogrzewały go swoimi oddechami. Podczas Mszy św. odbyła się również uroczystość przyjęcia ochotników do Papieskiego Dzieła Misyj-



BARBARA RAK

nego Dzieci. W swej modlitwie najmłodszy wspominali misjonarzy pracujących na całym świecie, zwłaszcza pochodzącego z tutejszej parafii o. Jana Pastuszczaka.

Na Papieskim Wydziale Teologicznym

WRÓCILI NA UCZELNIĘ. Po przerwie świąteczno-noworocznej na zajęcia wrócili studenci Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, w tym ponad 200 kleryków MWSD z die-

cezji wrocławskiej i świdnickiej. Po trzytygodniowym okresie wypoczynku czeka ich teraz przygotowanie do sesji zimowej, która rozpoczyna się już 24 stycznia.

Prognozy na nowy rok CZAS WAŻNYCH ZMIAN

PROF. TADEUSZ LUTY, REKTOR
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ



Rok 2005 powinien być dla polskiej nauki i środowiska akademickiego czasem ważnych zmian i z w i ą z a n y m

z nimi okresem wyjątkowej pracy. Podpowiada mi to mój życiowy optymizm, ponieważ obecny system wspierania nauki, zwłaszcza w kontekście nauk technicznych, nie nadąża za przemianami gospodarczymi i nie przystaje do wyzwań, przed którymi stawia nas członkostwo w Unii Europejskiej.

Czeka nas nowe prawo o szkolnictwie wyższym. Zmiany legislacyjne powinny spowodować przeobrażenia w systemie wdrażania innowacji technologicznych, kreowania nowych rozwiązań, finansowania badań naukowych bez dodatkowych obciążeń podatnika. 2005 rok powinien być ważny, pracowity i lepszy od mijającego zarówno dla Politechniki Wrocławskiej, jak i wszystkich uczelni Wrocławia i Opola.

Politechnika Wrocławka jest uczelnią o ustalonej renomie i wspaniałej tradycji, łączącej wrocławską 60-letnią historię ze 160-letnim dorobkiem myśli naukowej wspaniałych uczonych Politechniki Lwowskiej. To zobowiązuje.

Jubileusz Politechniki Wrocławskiej wpisuje się w obchodzone pod patronatem Prezydenta RP 60-lecie polskiego środowiska akademickiego na Dolnym Śląsku. Łączy się też z innymi ważnymi datami. Oto mija 60 lat od wyzwolenia Wrocławia i 60 lat istnienia na Dolnym Śląsku polskiej administracji kościelnej. Rok 2005 będzie zatem sprzyjał refleksjom, wspomnieniom i radośnym uroczystościom. ■

Arcybiskup złożył życzenia dziennikarzom

Medialny opłatek



Abp Marian Gołbiewski spotkał się z blisko 200 wrocławskimi dziennikarzami.

„Jednym dobrym słowem można dać człowiekowi wielką nadzieję i chęć do życia, i jednym słowem można go zabić i wdeptać w ziemię” – przypomniał Metropolita wrocławski pracownikom redakcji zebranych we wtorek 4 stycznia na spotkaniu opłatkowym w refektarzu wrocławskiego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. W nowym roku życzył przedstawicie-

lom mediów nieustannego dążenia do prawdy.

Było to pierwsze spotkanie abpa Mariana Gołbiewskiego z tak licznym gronem dziennikarzy i pracowników redakcyjnych wrocławskich środków masowego przekazu. Poprowadziła je Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Arcybiskupa w seminarialnej kaplicy. Homilię wygłosił ks. dr Mirosław Kiwka, dyrektor wrocławskiej Caritas.

Przy okazji uroczystości Metropolita uhonorował listem gratulacyjnym ks. dra Jerzego Rasia-

Na uroczystości część dziennikarzy pracowała, w oczy rzucali się szczególnie fotoreporterzy i kamerzyści

ka, dyrektora Ośrodka Audiowizualnego wrocławskiej kurii. Ośrodek świętuje w tym roku 25-lecie działalności. Przez wszystkie te lata ks. J. Rasiak kierował jego działalnością.

Przygotowanie dziewiątej już edycji dziennikarskiego opłatka wsparły: wrocławska hurtownia serów „Agolma”, Zakład Mięsny z Walichnow, piekarnia państwa Piskorzów z Wiązowa, salon „Hondy” z Mirkowa oraz firma „Wina Świata”.

RADEK MICHALSKI

Po spotkaniu Taizé

Wrócili z Lizbony

Do domów powrócili już „pielgrzymi zaufania przez ziemię” z Dolnego Śląska. Aby móc uczestniczyć w noworocznym spotkaniu Taizé, przejechali w obie strony około 7 tys. km. W autobusach spędzili w sumie prawie sześć dni i nocy.

„Niesamowite wrażenie zrobiła na mnie gościnność Portugalczyków” – relacjonuje dla „Gościa Nie-

dzielnego” Karol Białkowski, obecny na spotkaniu w Lizbonie dziennikarz Radia Rodzina. „Po raz pierwszy – dodaje – zdarzyło się, że Polacy nie byli najliczniejszą grupą uczestniczącą w spotkaniu”. W Lizbonie licznie przewyższyli ich sami Portugalczycy, których, według danych biura prasowego spotkania, było 20 tys. Dla porównania – Polaków przyjechało około 6 tys.

W tej liczbie mieści się ponad 1000 Dolnoślązaków m.in. z Wrocławia, Świdnicy i Jeleniej Góry. „Z pewnością mogło być ich więcej – uważa ks. Radosław Stefański, opiekun jednej z wrocławskich grup. – Młodych ludzi odstraszała odległość i wiążąca się z nią dość wysoka cena wyjazdu”.

RAD

Sonda

TYLKO OFIARY

MAREK PLEŚNIAK, NAUCZYCIEL BIOLOGII, OJCIEC SIĘDMIORGA DZIECI



– Kiedy słyszę o aborcji, budzi się we mnie złość i zażenowanie, że wciąż pojawiają się tak nieludzkie rozwiązania, a my tak niewiele możemy w tej sprawie zrobić. Ogarnia mnie też niepokój o małego, bezbronego człowieka, który zrodził się z miłości i nic nie zwinął. Od lat mówię swoim uczniom, że życie powstaje w chwili poczęcia i już wtedy mamy do czynienia z człowiekiem, który zasługuje na taką samą ochronę i obronę, jak każdy z nas. Troska o tego małego człowieka rodzi siłę do działania. Dlatego nasze Stowarzyszenie Ewangelizacji Rodzin dla Kultury Życia protestuje przeciwko zabijaniu i zwraca uwagę na szeroko pojętą kulturę życia. Człowiek świadomy i kulturalny broni życia, które jest najcenniejszym darem.

GRAŻYNA PLEŚNIAK, KATECHETKA, MATKA CZTERECH SYNÓW I TRZECH CÓREK



– Przeżywam gorzko, widząc, jak życie ludzi ulega ruinie przez to, że nie znają prawdy. Prawdy o tym, że życie jest święte, że jest darem Boga. Zamiast kultury życia, świat lansuje kulturę „użycia”. Potem mamy same ofiary. Począwszy od zabitego dziecka, poprzez jego matkę, ojca, dziadków, rodzeństwo, lekarzy wykonujących zabiegi, asystujące pielęgniarki. Śmierć wdiera się między nas, a najmniej winny jest najbardziej poszkodowany. Jak to jest możliwe, że w cywilizowanym świecie kara śmierci wymierzana jest najbardziej niewinnej osobie? Musimy więc uczyć, czym jest życie, czym prawdziwa miłość. Człowiek, który to wie, nie krzywdzi nikogo.

„Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili jego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny.

tekst

WALDEMAR NIEDŹWIECKI

Bóg w małym embrionie potrafi dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywota”. Czyż te słowa, pochodzące z „Ewangelium vitae”, nie są memento i zarazem wskazówką dla wątpiących? Najmniejszych złudzeń, co do pojmowania kwestii nienarodzonych, nie pozostawia w swoich naukach i codziennych przekazach Jan Paweł II: „Człowiekiem jest również nienarodzone dziecko. Co więcej, Chrystus w sposób uprzywilejowany utożsamia się z »najmniejszymi«”. Warto, ba, trzeba wręcz pamiętać, iż życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. Nie sposób więc zrozumieć tych, którzy proponują dopuszczalność aborcji nawet do 12 tygodnia ciąży, a w przypadku, kiedy kobieta źle się czuje – zawsze (konia z rzędem temu, kto potrafi to jednoznacznie określić). To proponują ludzie (często podający się za wierzących), dla których przykazanie „nie zabijaj” to jedynie pusty frazes. To oni powołują się na „księżycowe” dane, uzasadniając konieczność ograniczenia podjęcia aborcyjnego, i twierdzą, iż zastrzeżenie ustawy antyaborcyjnej powoduje jedynie wzrost nielegalnych zabiegów usunięcia ciąży. To oni niemal codziennie wyszukują powody, dla których należy



zalegalizować aborcję. Takim „naprawiaczom życia” musimy powiedzieć: nie!

Dotrzeć do prawdy

Dzisiejsze czasy nacechowane są relatywizmem moralnym. Niestety, dla wielu obce są zasady poszanowania ludzkiej godności i szeroko pojętej miłości bliźniego. Znacznie bliżej im do nienawiści, bo jakże inaczej traktować zabijanie jeszcze nienarodzonych – wszak trudno to uznać za akt miłości. Tych, którzy decydują się na taki desperacki akt, można liczyć w naszym kraju na dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy ludzi. Ów samobójczy krok (tak to traktują) dotyczy nie tylko kobiet, pozbywających się ciąży, ale także ich partnerów, często wymuszających ten dramatyczny czyn na swoich part-

Z taką ufnością każde dziecko patrzy na mamę i tatę od chwili poczęcia

nerkach, w imię rzekomych wyższych celów. Miałem okazję przekonać się o tym wielokrotnie. Dlatego od dawna chciałem zmierzyć się z tą trudną materią, ale zmobilizowały mnie dopiero artykuły Ludwika Sadowskiej i Witolda Simona w parafialnej gazecie „U Świętej Rodziny”, a także rozmowy z ks. Januszem Prejznerem, proboszczem wspólnoty pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu

Dramatyczne konsekwencje

A oto dane dotyczące kobiet, które dokonały aborcji, opublikowane przez dr. Speckhardta z University of Minnesota: 100 proc. badanych doświadcza smutku, poczucia straty; 92 proc. ma poczucie winy; 81 proc. czuje się skrzywdzone; 81 proc. myśli

egalizacji zbrodni

wielka wina!



wciąż o zabitym dziecku; 73 proc. cierpiało na depresję; 23 proc. podjęło próby samobójcze.

Co zrobić, by się uwolnić od poczucia winy? Przede wszystkim trzeba samodzielnie dotrzeć do prawdy, aby osiągnąć trwałą poprawę stanu zdrowia – zwłaszcza psychicznego. Inaczej trudno będzie uniknąć zaburzeń, zwanych syndromem postaborcyjnym. Zaatakowani przez niego wymagają leczenia. Jednak kobiety, które dotyka ono najczęściej, są pozostawione same sobie z ciężkim urazem psychicznym. Rozmowy, które przeprowadziłem, przygotowują się do pisania tego artykułu, przekonały mnie o tym aż nadto wymownie. Pani Helena zdecydowała się na aborcję, chcąc ratować związek z ukochanym mężczyzną (nie chciał nawet słyszeć o dziecku). Po zabiegu ukończony ulotnił się na zawsze. Pa-

DO MAMY

Mamo, czemu mi to zrobiłaś?
Mamo, dlaczego mnie zabiłaś?
Mamo, czemu teraz płaczesz,
kiedy to już nic nie da...
Teraz ja przed Bożym Majestatem
za Ciebie morze łez wylewam...

ni Helena długo dochodziła do siebie, ale straty dziecka nie może przeboleć do dzisiaj. Najgorsze – jak mówi – że nie ma gdzie zrzucić z siebie ciężaru odpowiedzialności, poczucia winy. Cierpi, bardzo cierpi. Pani Krystyna chciała robić zawodową karierę. Dziecko byłoby w tym przeszkodą. Zdecydowała się więc na aborcję w 3. miesiącu ciąży, mimo ostrzeżeń lekarzy o ewentualnych konsekwencjach. Karierę wprawdzie zrobi-

ła, jednak dzieci już więcej mieć nie może. Teraz ma pretensje do całego świata, ale – naturalnie – największe do siebie. I nie wie, jak sobie z tym poradzić.

Syndrom postaborcyjny

Witold Simon, od lat próbujący zgłębić problem syndromu postaborcyjnego, tak pisze o dylemacie stojącym przed osobą potrzebującą pomocy: „albo będę żył z tym i dalej cierpieć, nie ruszając problemu, bo jest taki ciężki, albo spróbuję to wziąć na siebie, skonfrontować i zdrowieć”. Temu drugiemu rozwiązaniu chcą wyjść naprzeciw parafianie i duszpasterze parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu. Wzorując się na innych, postanowili na parafialnym cmentarzu przy ul. Smętnej postawić krzyż pokutny, z myślą o doświadczających syndromu postaborcyjnego. Dla ludzi, którzy nie mają odwagi podzielić się ze światem, z kapłanem, a nawet z bliskimi swoimi wewnętrznymi rozterkami czy wręcz cierpieniami. Wkrótce na posadzce z kostki granitowej stanie krzyż z grubo ociosanej bryły granitu, a na tablicy mosiężnej znajdą się napisy następującej treści: „Miejsce pamięci o nienarodzonych” i „Ruch Pro Life” oraz poniżej „Ludzie skruszeni i czyniący pokutę”. To kapitalna inicjatywa. Krzyż pokutny wznoszony jest dla upamiętnienia tragedii, ku przestrodze dla innych oraz dla wezwania o modlitwę za duszę nieszczęśliwego. Będzie to miejsce szczególne. Miejsce indywidualnego spotkania człowieka dotkniętego problemem aborcji z Bogiem, jego osobistej, cichej rozmowy ze Stwórcą. Myślę, że przez ten krzyż Bóg w swoim niezgłębnym miłosierdziu daje szansę tym wszystkim, którzy biją się w piersi, z pokorą wyznając: „Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”.

Sonda

NIE ZABIJAJ

KASIA SZALAPATA, STUDENTKA III ROKU SOCJOLOGII

– Jeśli ktoś mówi, że go „nie stać na dziecko” podczas gdy „ciąża” już jest... co wtedy?



Aborcja? Stajemy wówczas wobec dylematu: pozwolić komuś żyć czy nie? Komórki się połączyły i czyjeś życie powstaje, „zaczyna się dziać”. W tym procesie nie można włączyć hamulców ani biegu wstecznego. Dzięki logice wiemy, że jeśli coś staje się w pełni rozwiniętym człowiekiem, nigdy nie mogło być niczym innym, tylko człowiekiem. Więc aborcja jest sytuacją, w której jedna kategoria ludzi (ci, którzy się urodzili) daje sobie prawo do uznania innej kategorii ludzi (którzy się jeszcze nie urodzili) za niezaliczanych do wspólnoty osób otoczonych ochroną i troską. A na to nie może być miejsca w demokratycznym społeczeństwie, a tym bardziej chrześcijańskim. Musimy ponosić odpowiedzialność za drugiego człowieka, w którego stworzeniu mieliśmy udział!

DOMINIK GOLEMA, STUDENT PODYPLOWEGO DZIENNIKARSTWA

– Aborcja, eutanazja, dlaczego używamy takich eufemizmów? Podczas wojny hitlerowcy też mówili o eksterminacji. Czytałem, że w niektórych stanach Ameryki, by móc dokonać tzw. aborcji, trzeba mieć prawomocny wyrok sądu skazujący małego człowieka na karę śmierci. W drugiej połowie XX wieku zabito o wiele więcej Polaków niż podczas wojen. Szokują nas doniesienia o kataklizmach, a nie potrafimy poświęcić minuty ciszy zamordowanym przyszłym: lekarzom, nauczycielom, przedszkolankom, matkom, ojcom..., a może prezydentom i papieżom. Nie zabijaj – to naprawdę nie jest skomplikowane. Co tu wyjaśniać?



KONKURS

NA 10-LECIE
WROCŁAWSKIEGO „GN”

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią rozpoczynamy konkurs z okazji 10-lecia wrocławskiej redakcji GN. Styczniove pytanie brzmi:

■ W 1997 roku we wrocławskim GN pojawiła się nowa rubryka, w której autorytety z różnych dziedzin, ludzie zaangażowani w działalność kościelną, społeczną lub kulturalną i inne osoby, odpowiadali na postawione przez nas pytania, dotyczące ważkich, aktualnych spraw lub konkretnych przedsięwzięć. Jak nazywała się ta rubryka i kiedy dokładnie ukazała się po raz pierwszy?

Na odpowiedzi czekamy do 22 stycznia (liczy się data stempla pocztowego). Prosimy umieszczać je na kartkach pocztowych, kierowanych pod adresem wrocławskiej redakcji GN, koniecznie z naklejonym kuponem wyciętym z naszej gazety. Wśród osób, które podadzą właściwą odpowiedź, wylosujemy zwycięzcę. Nagrodą tym razem będzie czajnik bezprzewodowy, ufundowany przez sklep ogólnopolskiej sieci „Avans”, znajdujący się w Oławie przy ul. Chrobrego 20. Wynik losowania podamy w lutym przy okazji publikacji następnego pytania. Życzymy powodzenia.

Z grona osób, które wezmą udział w comiesięcznych zmaganiach konkursowych, wylosujemy w sierpniu nagrodę główną – miejsce dla dwóch osób w naszej pielgrzymce do Rzymu. Już dzisiaj zapraszamy wszystkich chętnych na tę pielgrzymkę do Wiecznego Miasta, która odbędzie się we wrześniu tego roku. Wkrótce podamy jej orientacyjną cenę, szczegóły dotyczące zgłoszeń i aktualnego wpłacania kwot na poczet jej kosztów.

KUPON KONKURSOWY 1



Nagroda Komendy Dolnośląskiej ZHR

„Orlik” dla Sybiraka

Statuetkę „Orlika Wrocławskiego” – nagrody przeznaczonej dla osób, które swoim życiem dawały świadectwo wierności Ojczyźnie, po raz pierwszy przyznała Dolnośląska Chorągiew Harcerzy im. Orłąt Lwowskich Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Pod koniec ubiegłego roku wręczono ją Janowi Fencowi.

Dolnośląska kurator oświaty Krystyna Kaleta, honorowa patronka uroczystości, zauważyła, że wskazywanie na nasz patriotyzm wzmacnia narodową tożsamość, a od niej zależy właściwe miejsce Polski w Europie. Ważnym zadaniem jest upowszechnienie wśród młodzieży wiedzy o minionych latach i ludziach broniących Ojczyzny.

Jan Fenc w czerwcu 1940 roku, jako dziewięcioletni chłopiec, został z rodziną zesłany na Syberię. Z nieludzkiej ziemi zostali przewiezieni do Uzbekistanu, a w sierpniu 1942, jako rodzina żołnierza Armii gen. Władysława Andersa, trafili do Persji, dzisiejszego Iranu. Przebywali w lepszych warunkach, ale coraz dalej od Ojczyzny. Potem był Bombaj w Indiach, Mombasa w Kenii i Kampała w Ugandzie, gdzie Jan wstąpił do działającego tam „ZHP na Wschodzie”. Był drużynowym i należał do Komendy Hufca Afrykańskiego.

Po wojennej tułaczce, nie mogąc wrócić do rodzinnego Buczacza, zamieszkał na Dolnym Śląsku w Żarach, gdzie został członkiem tamtejszej Komendy Hufca. Skończył wydział mechaniczny Politechniki Wrocławskiej. Pracował między innymi w Jelczańskich Zakładach Samochodowych na stanowisku dyrektora do spraw licencji i głównego technologa. Zyskał opinię świetnego organizatora, człowieka sumiennego i rzetelnego. Dziś jest prezesem Oddziału Związku Sybiraków



CZESŁAW SZCZYGIELSKI

i przewodniczącym Dolnośląskiej Rady Wojewódzkiej ZS.

Harcistrz Jerzy Komorowski, wygłaszając laudację podczas wręczenia „Orlika”, mówił, że harcerze doceniają i podziwiają Jana Fencę za kulturowanie tradycji patriotycznych i przywiązanie do najważniejszych wartości. Na zakończenie powierzył druha Jana i wszystkich sybiraków opiece ich patronki MB Biłecko-Grodzieckiej, a laureat „Orlika” podkreślił, że nagroda należy się wszystkim zesłańcom. Razem z Zofią Helwing wręczył harcerzom księgę wydaną na 75-lecie ZS.

Honorowego „Orlika” otrzymał Władysław Załogowicz, lwowiak, uczestnik obrony rodzinnego miasta w 1946 roku, żołnierz AK.

JOLANTA SASIADEK

Pierwszego „Orlika Wrocławskiego” Janowi Fencowi wręczył komendant Chorągwi Harcerzy ZHR harcistrz Rafał Ryszka

Betlejem w Ziębicach

Już piąty raz

Parafia św. Jerzego w Ziębicach organizuje V Archidiecejalny Przegląd Kołęd i Pastorałek „Betlejem”.



Honorowy patronat objęli abp Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski, starosta powiatu ząbkowickiego Zygmunt Kazimierzczak oraz burmistrz Ziębic Tadeusz Wolski. Przegląd odbędzie się 22 stycznia. Rozpocznie się Mszą św. w kościele parafialnym pw. św. Jerzego o godz. 10.00. Przesłuchania konkursowe trwać będą od godz. 11.15 do 16.30. w Ziębickim Centrum Kultury przy ul. Wojska Polskiego. O godz. 17.00 odbędzie się Koncert Jubileuszowy. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Viola i New Day. „Jako artyści chrześcijanie chcemy przeżyć swoje życie

z Chrystusem, wykorzystując najlepiej jak potrafimy talenty dane nam przez Stwórcę. Muzyka, którą wykonujemy, to „muzyka z piękniejszej strony świata” – mówią o sobie. Zapraszamy na koncert – wstęp wolny! Około godz. 18.00 nastąpi ogłoszenie wyników części konkursowej.

Zapraszamy do wzięcia udziału w głoszeniu Dobrej Nowiny i rozpowszechnianiu wartości chrześcijańskich przez wspólne kołędowanie. Gwarantujemy dobrą zabawę, miłe spędzenie czasu i wiele wrażeń.

Patronem medialnym przeglądu jest wrocławski „Gość Niedzielny”.

Ks. TADEUSZ POLAN,
dyrektor IV Przeglądu Kołęd i Pastorałek „Betlejem”

W DRODZE DO OJCA

Gdy kilka lat temu we Włoszech dane mi było zatrzymać się w kościele „Quo vadis”, postawiłam sobie pytanie: „A dokąd ja zmierzam?”. Już sam tytuł książki – opracowanej przez proboszcza parafii pw. św. Stanisława w Jelczu-Laskowicach ks. Jacka Dziadkiewicza oraz ks. dr. Zygmunta Jaroszka – przypomina, że wszyscy jesteśmy pielgrzymami i zmierzamy do tego samego celu, do domu Ojca. Na naszej drodze – choć uczestniczymy w życiu Kościoła – często bez głębszej refleksji wyznajemy prawdy wiary, nie rozumiemy, czym tak naprawdę są sakramenty, nie zwracamy uwagi na bogactwo związane z praktykami religijnymi, tradycjami i postaciami świętych. Wszystkie te Boże dary są nam przybliżone w kolejnych rozdziałach, zatytułowanych: „Droga wiary”, „Droga sakramentów” i „Droga paraliurgii”. Książka jest interesująca i napisana bardzo przystępnym językiem, zrozumiałym dla każdego chrześcijanina – dojrzałego, jak i dojrzewającego w wierze.

EWA MORSKA

Ks. J. Dziadkiewicz i ks. Z. Jaroszek, „W drodze do Ojca”, Wrocław 2005



Namysłów dzieciom

Zimowe atrakcje

Świetlica przy parafii pw. Świętych Piotra i Pawła w Namysłowie zaprasza dzieci do wspólnego spędzenia zimowych ferii.

Jej podopieczni będą mogli wyjechać na krótki odpoczynek lub wziąć udział w specjalnym programie „zimowiska na miejscu” (w planie jest m.in. karnawałowy bal, wycieczka do Wrocławia oraz spacer po okolicy).

Wolontariusze z namysłowskiej wspólnoty dbają nieustannie, by najmłodszym urozmaicić długie zimowe miesiące. Przy świetlicy powstała drużyna harcerska, której członkowie nie narzekają na brak atrakcji. Jedną z nich był specjalny świąteczny biwak w Staroście, przeżywany razem z innymi harcerzami z Hufca Namysłów. Spotkanie wypełniły jasełka, kolędowanie, gry i zabawy w świeżym powietrzu oraz biesiada przy świątecznym stole.

AC



Wolontariuszki z Namysłowa

Bale duszpasterstw akademickich

Roztańczeni studenci

Studenci i absolwenci duszpasterstw akademickich mają w czasie karnawału co najmniej dwie okazje do wytańczenia się.

Pierwszą w tym roku zapewnim 8 stycznia Bal Białodunajęcki – czyli całonocne spotkanie osób zaangażowanych w przygotowanie obecnego, lub któregośkolwiek z minionych obozów dla studentów.

Z kolei 29 stycznia w stołowie Politechniki Wrocławskiej odbędzie się, piąty już, doroczny Bal na sto par. Koszt tej bezalkoholowej imprezy to 120 zł od pary. W tym roku jedną z przewidzianych atrakcji balu będzie występ studenckiego kabaretu. Zaproszenia można nabyć we wszystkich wrocławskich duszpasterstwach akademickich.

RAD

Ulga dla miasta i dla kierowców

Będzie obwodnica



ARCHIWUM URZĘDU MIASTA W OLEŚNICY

Ktokolwiek przejeżdżał przez Oleśnicę, kojarzy to miasto najczęściej z wielkimi korkami na drodze.

Nic dziwnego, bo w czasie doby słynną trasą nr 8 przejeżdża średnio 28 tysięcy pojazdów.

Dlatego wszyscy z wielką radością przyjęli wiadomość, iż rozpoczęła się budowa obwodnicy, która niewątpliwie usprawni ruch samochodowy w tym rejonie.

Burmistrz Oleśnicy Jan Bronś z dumą prezentuje plany nowej drogi: ma mieć długość 12,7 km, łączny koszt jej powstania szacuje się na 280 milionów złotych, budowę opiniowało 17 instytucji (od sanepidu po ochronę środowiska). Imponuje także przewidywany termin oddania do użytku nowej drogi: październik 2006 r.! Przetarg na realizację inwestycji wygrały dwie firmy: pierwsza poprowadzi prace

od Smardzowa do Dąbrowy, druga od Dąbrowy do Cieśli. „Ten ostatni odcinek w przyszłości będzie elementem trasy szybkiego ruchu E 8” – wyjaśnia Burmistrz.

„Szacuje się, że obwodnica odciąży ruch w mieście co najmniej o połowę. Mam zapewnienie, że do jej budowy zostaną zaangażowane lokalne firmy, więc przez najbliższe dwa lata wielu mieszkańców Oleśnicy znajdzie pracę. To bardzo ważne” – mówi Burmistrz, nie kryjąc zadowolenia.

Pan Maciej z Oleśnicy, zapytany przez nas, jak przyjął wiadomość o nowej obwodnicy, stwierdził: „Dla mnie, jako mieszkańca, oznacza to nie tylko wygodę i łatwiejszy wjazd do miasta (czasem jestem zmuszony stać kilkadziesiąt minut w gigantycznym korku), ale przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa i czystości powietrza”.

KS. RAFAŁ KOWALSKI

Z prasy parafialnej



„W toczących się dyskusjach na temat życia kościelnego pojawiają się często głosy: »Kościół powinien...«. Do kogo zwraca się rozmówca wypowiadający takie zdanie? Kto »powinien«? Papież? Biskup? Proboszcz? Ludzie uczęszczający na Mszę św.? Czy może »powinna« każda osoba ochrzczona? Otóż mocno trzeba zaznaczyć, że

oblicze Kościoła tworzą wszyscy jego członkowie. Każdy człowiek, który przez wyznanie wiary i chrzest włączony został w Kościół, jest odpowiedzialny za jego wzrost i kształt. Patrząc od strony negatywnej – również grzesznik, ktoś, kto wyparł się wiary, lekceważy jej zasady, uznaje niektóre przykazania, a inne odrzuca, przyjmuje jedynie postawę biorycy (...) – każdy tworzy lub degraduje oblicze Kościoła”.

s. Jadwiga Burak „Odnaleźć własne miejsce w Kościele” „Jak być człowiekiem?” nr 67

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

Skarb z kościoła uniwersyteckiego

Jedenastotysięczną parafię, skupioną wokół jednego z najpiękniejszych kościołów w Europie, przedziela rzeka.

Wspólnota pw. Najświętszego Imienia Jezus obejmuje zarówno część zabytkowych uliczek biegnących w kierunku wrocławskiego rynku, jak i liczne zabudowania po drugiej stronie Odry. Teren ten zamieszkują wierni wielu profesji, o różnicowanym statusie społecznym, zainteresowaniach i możliwościach. Taka różnorodność sprawia, że i duszpasterstwo wymaga urozmaicenia i indywidualnego podejścia do różnych grup. A nie brakuje ich w parafii, której świątynia tworzy architektoniczną całość z gmachem głównym Uniwersytetu Wrocławskiego. Istnieją tu: znany we Wrocławiu chór „Marianum”, grupa modlitewna Bożego Miłosierdzia, Wspólnota Czcicieli Matki Bożej, Wspólnota Fatimska, Stowarzyszenie Krwi Chrystusa, liczna grupa lektorów i ministrantów, dziewczęca schola „Maciejki”, Żywy Różaniec, a także parafialna Caritas i poradnia rodzinna. Powołana niedawno została nowa rada parafialna, a życie wspólnoty opisuje powstałe przed rokiem czasopismo „Przy Kościele Uniwersyteckim”.

Jezuickie dziedzictwo

Abel, Noe, Abraham, Izaak, Melchizedech, Dawid, Salomon, Eliasz i Mojżesz wielbiący imię Boga wypełniają prezbiterium. Ich naturalnej wielkości postaci widnieją wśród oblo-

ków i aniołów na tle nieba. To tylko jeden z bardzo wielu elementów niezwykle, barokowego wnętrza świątyni. Zdobią ją malowidła Jana Michała Rottmayera, tworzącego na przełomie wieków XVII i XVIII, jednego z najwybitniejszych malarzy związanych z dworem i mecenatelem cesarskim. Freski we wrocławskim kościele uniwersyteckim powstały w latach 1703–1706, a ich wymowa miała służyć gloryfikacji Najświętszego Imienia Jezus. Dekoracja malarska ścian stanowiła jeden z dwóch etapów powstawania barokowego wystroju i wyposażenia wnętrza. Drugi to kompleksowa jego aranżacja według projektu i pod kierunkiem brata zakonnego Krzysztofa Tauscha.

Kościół został wzniesiony w latach 1689–98 przez jezuitów, którzy po wielu staraniach i nieudanych próbach osiedlili się wreszcie we Wrocławiu w 1638 roku. Początkowo było ich dwóch, potem przybywali następni, ale wciąż nie mieli swojej siedziby. W 1659 cesarz Leopold I przekazał im w tymczasowe użytkowanie dawny zamek książęcy, usytuowany po lewej stronie Odry. Jedenaście lat później zakon stał się jego właścicielem i mógł rozpocząć wyburzenie zaniedbanej budowli oraz stawianie nowych budynków. Tak powstały kolegium, kościół i szkoła.

Znalezisko z hełmu

Jednonawowa świątynia z rzędem boczných kaplic posiada bogato zdobione



JOJANTA SĄSIADK

barokowe sklepienie i emporę z zabytkowymi malowidłami. Jest ona jednym z dziesięciu znajdujących się w stolicy Dolnego Śląska sanktuariów maryjnych, ze słynącym łaskami obrazem Matki Bożej Wspomożycielki Wrocławia. Ten wizerunek jest kopią obrazu Łukasza Cranacha Starszego z 1537 roku, z kościoła pw. św. Jakuba w Innsbrucku.

W 2000 roku, podczas remontu dachu, który został wówczas pokryty miedzianą blachą, w kuli hełmu znaleziono tubę z blachy cynkowej, w której było czternaście dewocjonalii oraz dokument fundacyjny spisany z okazji zakończenia budowy wieżyczki-sygnaturki. W tym kościele, od ponad trzystu już lat miejscu spotkania człowieka z Bogiem, nie brakuje skarbów świadczących o żywej wierze poprzednich pokoleń.

JOJANTA SĄSIADK



KS. PROF. DR. HAB. PIOTR NITECKI,

wykładowca katolickiej nauki społecznej na PWT, redaktor naczelny „Nowego Życia”. W 2000 r. objął parafię św. Stefana, a od sierpnia 2003 jest proboszczem wspólnoty Najświętszego Imienia Jezus. W tej postudze wspierają go księża Leszek Woźny i Sebastian Ligorowski.

OKIEM PROBOSZCZA

Nasza parafia ma dobre kontakty z Uniwersytetem Wrocławskim. Zawsze podkreślam, że uczelnia ta winna czuć się tu, jak „u siebie”. W świątyni odbywają się też liczne koncerty, stanowi więc ona ważne centrum kultury. Organizowane są spotkania Duszpasterstwa Ludzi Nauki. Na co dzień jednak parafia obejmuje w większości ludzi borykających się z biedą, bezrobociem, mieszka tu wiele osób starszych, chorych, nie brak też środowisk „marginesu społecznego”. Stąd tak ważna jest działalność parafialnej Caritas. Jest również wiele modlitwy, jak wszędzie tam, gdzie są starsi ludzie, przywiązani do Kościoła. Parafia jest bardzo zdezintegrowana. Wokół niej znajduje się pięć innych świątyni, wierni więc nie zawsze chodzą do naszej. Istnieją przy naszym kościele różne grupy duszpasterskie, ale ich rozwój utrudnia brak choćby jednej salki katechetycznej. Korzystamy jedynie czasem z gościnności duszpasterstwa akademickiego „Maciejówka”. Z nadzieją patrzymy na dzieci i młodzież, staramy się gromadzić ich przy różnych okazjach, choć w tak dużej jak nasza parafii – poza elitarnymi „Urszulankami” – nie ma ani jednej szkoły. Przede wszystkim jednak nasza wspólnota potrzebuje ogromnego odrodzenia religijno-moralnego.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 18.00;
- Dni powszednie: 7.30, 16.00 (od września do czerwca), 18.00.

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniedzieln.pl

Adres redakcji: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław
tel. faks (71) 322-30-72, 322-37-09, 327-11-47
Redagują: ks. Janusz Gorczyca – dyrektor oddziału,
Agata Combik, Radosław Michalski, Jolanta Sasiadek